

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie — 36 mk., półrocznie — 18 mk., kwartalnie — 9 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. Łącznie z przesyłką pocztową i odnośnieniami do domu.

***** Zmiana adresu — 20 fen. *****

GENY ŚLĄSKIE: Na 4-oj str. za wiersz poetowy — 40 fen., nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Eotaulicza) N. 7

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 22 paźdz.
FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Nad Lys i nad Sreldą utarczki piechoty. Nieprzyjaciel usiłował kilkakrotnie przekroczyć te rzeki z mniejszymi i większymi oddziałami. Natarł on na nasze linie na północ-wschód od Courtrai z tankami, zaś na południo-wschód od Courtrai ze znacznymi siłami. Odparto go wszędzie ze stratami. Wice wacht. Müller z 9 bat. 241 p. art. pol. zniszczył przytem 6 wozów pancernych przeciwnika. Anglicy ustawili karabiny maszynowe na oszczędzonej przez nas wieży kościelnej w St. Amand.

Po obu stronach Solesmes i Le Cateau nieprzyjaciel ataków swych nie wznowiał. W nocnych walkach częściowych fermy w Amerval wpadły w ręce przeciwnika.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Ataki francuskie dokonane rano na północ od Serre a po południu na szerokim froncie pomiędzy Oisą a Serre zostały odparte. Na północ-zachód od Mesbrecourt wojska śląskie dokonały skutecznego kontrataku na wzgórzach nad Aisną na wschód od Voulers trwają gwałtowne walki. Pułki wirtemburskie łącznie z bataljonami pruskimi i bawarskimi w skutecznym kontrataku odebrały nieprzyjacielowi z powrotem wzgórze na wschód od Vany pomiędzy Ballay i Chestres i na północ od Falaise i utrzymały je wobec sił kontrataków przeciwnika. Na wschód od Orlizy odparto szczęśliwy atak nieprzyjaciela.

Po silnym przygotowaniu przez artylerię, Amerykanie zaatakowali na północ od Sommerance i na szerokim froncie po obu stronach od Rantheville. Ataki przeciwnika odparto ogniem i przez kontrataki. Amerykanie ponieśli znów znaczne straty, szczególnie od ognia naszych karabinów maszynowych i dział piechoty.

Z flotyli łączącej około 8 latawców nieprzyjacielskich, która natarła na osady w dolinie Lahu zestrzelono 4 latawce. Lejt. Velijens odniósł swe 35-te zwycięstwo napowietrzne.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Na północ-wschód od Kruszewacu i nad Bukowicem odparto ataki

nieprzyjacielskie. Dokonałmy pomyślnych działań pod Trubarewem nad Morawą Południową.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 21 października.

Na włoskim froncie nie było większych działań bojowych.

Po obu stronach południowej Morawy odparto częściowe ataki Serbów. W górach na zachód od Zajeczaru nacisk ze strony Serbów daje się mocniej odczuwać.

Szef sztabu generalnego

LUGANO (27 km. T. U.) «Agencja Italiana» urzędowanie dziś zawiadania o utworzeniu legionu rumuńskiego przy wojsku włoskim. Żołnierze noszą uniform włoski z kokardą rumuńską.

Prasa niemiecka o odpowiedzi niemieckiej Wilsonowi.

O wrażeniu, jakie w kołach parlamentarnych wywołała odpowiedź niemiecka dana Wilsonowi, komunikuje «Berl. Tagebl.» jakoby ogólnie uznanie zyskała szczerść, z jaką Niemcy proponują pokój.

«Vorwärts» pisze: Jeśli przeciwnicy szczerze chcą pokoju demokratycznego i sprawiedliwego, to mają do niego drogę otwartą, na której żadnych nie znajdują przeszkód.

«Krenz Ztg.» uważałaby za stosowne, gdyby jednocześnie z odpowiedzią została ogłoszona odezwa do narodu niemieckiego.

«Nordd. Allg. Ztg.» pisze: Nota jest rezultatem dłuższych pertraktacji i wyrazem zgodnej woli wszystkich powołanych czynników w dzisiejszym rządzie narodowo-niemieckim. Nota ponownie stawia Wilsona wobec alternatywy: czy chce skorzystać z gotowości Niemiec w celu urzeczywistnienia swych ideałów, czy też ugnie się on przed mocarstwami, które jeszcze dziś pragną przedłużenia wojny, by i w przyszłości panować nad światem podług zasad siły i przemocy.

Prasa prowincjonalna wyraża się naogół z rezerwą; większość pism życzyłaby bardziej energicznego wystąpienia ze strony Niemiec, szczególnie zaznaczają to reńsko-westfalskie gazety, które aważają, że odpowiedź niemiecka jest pełna rezygnacji. «Leipz. Tagebl.» nazywa ton odpowiedzi zbyt sstywnym i niedość przekonującym. «Leipziger Neuste Naehr.» są zdania, że Niemcy, unikając wszelkiego wyzwania, podają

zuchwałość przeciwnika i ośmielają go do coraz większych żądań. «Hamburger Fremdenblatte» życzyłaby, aby odpowiedź zredagowana była w bardziej ostrych słowach.

«Köln. Ztg.» pisze: Rząd niemiecki ponownie okazał Wilsonowi dobre chęci. Tem samym rząd złożył dowody, że nawet brakiem przejęmości ze strony przeciwnika nie da się odstraszyć by ze swej strony zrobić wszystko dla osiągnięcia celu, jakim jest rozpoczęcie pertraktacji pokojowych. Obecnie komendantem łodzi podwodnych wydany został rozkaz nie zatapiać statków pasażerskich; znaczy to, że nie ograniczonej wojnie podwodnej położony został koniec, gdyż nie sprawdzisz, łódź podwodna oczywiście nie może wiedzieć jakiego rodzaju statek ma przed sobą. W dalszym ciągu więc z wojny podwodnej staje się wojna krążownicza. Jednocześnie zaś z tą zmianą odgrywa potrzebę sakasu komunikacji morskiej. Dla niemieckich statków podwodnych wzrasta z tego powodu niebezpieczeństwo wobec znanej baralong — skłoności angielskiej. Wilson musi to przyjąć jako dowód jak szczerem jest niemieckie pragnienie pokoju.

Ozależność, że zrzekamy się wypróbowanego środka wojny podwodnej, służyć może rękojmią, że pragniemy zbliżyć się do pokoju. Jest to chyba dostateczną gwarancją dla tego, kto istotnie pragnie pokoju.

Niepodległość Liflandji, Estlandji, Rygi i Ozyli.

Prezesowi zjednoczonych rad krajowych Liflandji, Estlandji, Rygi i Ozyli, baronowi Pilar von Pilchau w dn. 16 bm. wręczony został dokument J. C. Mości cesarza Niemiec z dn. 22 września 1918 r., który brzmi, jak następuje:

«My, Wilhelm, z Bożej łaski, cesarz Niemiec, król Pruski itd. itd. u-poważniamy niniejszym naszego kanclerza Rzeszy, dr. Hertlinga, po arzczeniu się przez Rosję na mocy artykułu 7 umowy dodatkowej z dn. 27 sierpnia praw suwerennych do Estlandji i Liflandji, by oświadczył on zjednoczonym radom krajowym Liflandji, Estlandji, Rygi i Ozyli, że na skutek raportu naszego kanclerza Rzeszy, w imieniu Rzeszy Niemieckiej uznajemy te obszary za wolne i samodzielne.

Dokument niniejszy podpisaliśmy własnoręcznie i zopatrzyliśmy go naszą cesarską pieczęcią.

Dano w kwaterze Głównej

22 września 1918 r.

podp. WILHELM I. R.

(Pieczęć cesarska).

podp. hr. v. Hertling.

O Galicję wschodnią.

Rusini we wschodniej Galicji z «Dilem» na czele wywiesili hasło oderwania od Austrii (w imię samostanowienia) całej wschodniej Galicji, Bukowiny i części północnych Węgier, celem przydzielenia ich do państwa ukraińskiego. Powołują się przytem na fakt, że na ziemiach tych tworzą etnograficzną większość, a więc w myśl 13 punktu Wilsona nie mogą być przydzieleni do Polski. Ponieważ posłowie polscy w ostatniej deklaracji akceptowali wyrażenie, zbliżone do wilsonowskiego «państwo złożone ze wszystkich polskich części» a odrzucili pierwotnie brzmienie wniosku (ze wszystkich ziem polskich, które siłą języka i polskiej kultury do Polski należą) przeto powstała wątpliwość, czy nie przystąpili tem samem do programu ściśle etnograficznej Polski, zapowiedzianego przez koalicję; to znaczy czy tem samem nie wyrzekli się Galicji wschodniej. Dzienniki lwowskie zaczynają się też szczerze niepokoić tą kwestją.

«Gazeta Wieczorna» zamieszcza artykuł pióra jednego z historyków p. t. «Geograficzne znaczenie Galicji wschodniej, który obszernie wylicza, dlaczego posiadanie wschodniej Galicji jest warunkiem ekspansji ku wschodowi Europy; ku morzu Czarnemu. Oddanie tej dzielnicy Ukrainie względnie Rosji prowadzi do hegemonji narodu rosyjskiego nad ludami słowiańskimi tak same jak za caratu. «W układzie terytorjalnym narodów słowiańskich — czytamy w tym wywodzie — Galicja wschodnia leży na terytorjum, stanowiącym węzeł, łączący dwa główne trzony tego układu. Naród słowiański, który tem terytorjum oświadczył, uzyska klucze do stworzenia hegemonji nad słowiańskim światem.

W dążeniu do utrzymania się przy tem terytorjum, Polska znajdzie potężnego współzawodnika. Będzie nim, bez względu na to jak się ułożą stosunki w dawnym państwie carskiem, kilkunastomiljonowy conajmniej naród słowiański, który oparłszy swój obszar państwowy o grzbiet Karpat, uzyska drogi i środki do budowania hegemonji nad mniejszymi narodami słowiańskimi. Chodzić tu będzie nie tylko o bezpośrednie oddziaływanie polityczne i strategiczne, umożliwione przez opanowanie tego terytorjum; ale także, co nie mniejszą posiada wagę, o źródło ideologii dla kierunku ekspansji mocarstwowej, która iść będzie nie innemi drogami, jak państwo carskie.

«Nie mniejsze znaczenie ma jednak Galicja wschodnia dla swartości terytorjalnej państwa polskiego. W razie jej utraty, ten sam współzawodnik usadowi się nad Sanem i sięgnie niemal do Wisły, podsunie się, idąc szlakiem etnograficznym, głęboko na zachód wzdłuż Karpat. Stolica państwa, Warszawa, znaleźć się może prawie na jego peryferji, gdyż i wschodnie kresy Królestwa Kongresowego nie będą zabezpieczone w razie utraty Galicji wschodniej. Nie należy bowiem zapominać, że

Galicja wschodnia, to także podstawa terytorjalna nie tylko dla Królestwa w jego obecnej postaci, ale i dla Białorusi i Litwy.

Państwo, które posiada Galicję wschodnią, dążyć będzie do wyrównania swych granic na obszarze białoruskim i spychać polityczne i kulturalne wpływy polskie coraz bardziej w kierunku na Bałtyk. Czy przy tym układzie stosunków da się utrzymać i reszta Galicji, a nawet źródła Wisły i Odry, jest kwestja wątpliwa.

Rozważania swoje kończy autor następującą konkluzją:

«Kto widząc jak dalekimi od idealu wolności, równości i braterstwa są stosunki między ludźmi, wierzą w zapańowanie takiego idealu między narodami dążyć się ukłosać w trosce o los swojej ojczyzny, ten wzięły na swoje barki większą odpowiedzialność, aniżeli mógłby ją mieć. Należy się obawiać, czy takiej odpowiedzialności nie wzięły już na siebie niektóre stronnictwa i czy nie zdecydowały się na kompromis, którego ofiarą padłaby Galicja wschodnia. Jeżeli zgodne z prawdą są wiadomości dzienników o różnicy zdań, wywołanej wśród naszej reprezentacji wiedeńskiej formułą «obszary przeważnie polskie», a «obszary należące do Polski siłą polskiego języka i kultury polskiej» i jeżeli odrzucenie tej ostatniej formuły równoznaczne jest z rezygnacją z naszych kresów wschodnich, to byłoby to jedną z najtragiczniejszych w dziejach naszych decyzją».

Z prasy polskiej.

Konsolidacja demokracji.

Pod powyższym tytułem «Kurj. Polsk» zamieszcza artykuł, który pozwalamy sobie w całości przedrukować w celu poinformowania czytelników naszych o stosunkach partyjnych w dobie ostatniej w Królestwie, o których dotychczas tylko bardzo ulamkowe mamy wiadomości.

Demokracja wiejska w naszych oczach konsoliduje się. Od trzech dni odbywają się narady przywódców stronnictw ludowych w Królestwie Polskim i Galicji, które mają na celu stworzenie nie tylko jednego obozu ludowego, ale jednego stronnictwa ludowego na wszystkie ziemie polskie. W chwili, gdy to piszemy obrady nie zakończyły się jeszcze konkretnym rezultatem, ale sprawa konsolidacji «ludowców» postąpiła o gromnie naprzód. Faktem jest dotąd, że grupa Stapińskiego łączy się ze stronnictwem ludowym w Galicji i co do tego istnieje już całkiem formalny dokument, podpisany przez pana Stapińskiego. Dalej jest faktem, iż «Zjednoczenie Ludowe» (Królestwo Polskie) łączy się z «Polskimi Stronnictwami Ludowymi» (w Galicji) i przybiera wspólną nazwę «Polskie Stronnictwo Ludowe». W ten sposób konsolidacja zupełna owoch trzech stronnictw ludowych («Piastowcy», «Stapiński», «Zjednoczenie Ludowe») jest już faktycznie dokonana i należy już do trzech grup uważać za jedno stronnictwo ludowe, rozciągające swą działalność na obie dzielnice Polski, to jest na Królestwo i Galicję. Formalności partyjne będą w najkrótszym czasie załatwione i nie ulegną wątpliwości, że właścicielstwo, prace żywiołowo ku zupełnej konsolidacji, da temu swoją aprobatę.

Nie załatwiony jest na razie stosunek Polskiego Stronnictwa Ludowego w Królestwie Polskim do trzech stronnictw wyżej wymienionych. Jest dążeniem owoch trzech grup jak skonsolidowanych, aby Polskie Stronnictwo Ludowe z Królestwa złączyło się z nimi w jedną partję. Po dokładnym omówieniu programu zastała stwierdzona jednolitość programu zasadniczego wszystkich czterech grup. Są pewne różnice taktyczne, które są przedmiotem dyskusji obecnej.

Demokracja wiejska zrobiła zatem w tych trzech ostatnich dniach o-

gromny krok w kierunku konsolidacji. Przez stapianie poszczególnych organizacji—ruch ludowy Polski jednoczącej się zaczyna się upraszczać i ujednostajniać. Następnie wymiana sił pomiędzy dzielnicami. Myśli się o nowych wspólnych aparatach pracy, o których się czegoś konkretnego nie bawem dowiemy. Polski lud włościański stwierdza Polskę zjednoczoną drogą faktu własnego jednoczenia się. Idą w kąt ambisje dzielnicowe, żądze przewodniczenia, Polska się zrasta mocą swojej warstwy ludowej. Jest to ruch zdrowy, naturalny i jest on jednym jeszcze z licznych objawów żywności naszego ludu włościańskiego.

Wobec takiego zdrowego objawu wśród demokracji wiejskiej warto postawić pytanie dziś bardzo aktualne; co będzie z demokracją wiejską?

Pojęcie «demokracja wiejska» jest dosyć skomplikowane i dlatego należy je jasno postawić. Rozumiemy pod tym pojęciem te ugrupowania, które się upierają na masach wiejskich. Część tego obozu jest już zorganizowana w różnych stronnictwach socjalistyczno-robotniczych. Panuje tam także—jak w całej Polsce—duże rozbieżności, ale jest w tym ruchu to dodatniego, że obozy te są dosyć jasno zarysowane zarówno programowo jakoteż organizacyjnie. Niewątpliwie i w tych obozach obudzi się prędzej czy później dążenie do konsolidacji i kto wie, czy w obliczu wyborów nie będziemy mieć do czynienia z jednym swartym obozem robotniczym.

Najsmutniejszy stan rzeczy panuje w tak zwanej demokracji mieszczańsko-inteligenckiej, czyli jak ją partje socjalistyczne nazywają — demokracji burżuazyjnej. Mamy tu do czynienia z trudną do policzenia ilością grup, grupek i grupczek, które w osamotnieniu przedstawiają znikomą siłę polityczną—zaś razem złączone mogłyby wykresnąć z siebie dużą siłę. Wobec hasła Polski Zjednoczonej, które przyjęł dziś cały naród anachronizmem jest dziś podział na «aktywistów» i «spasywistów». Jest to podział data wczorajszego, który dziś nie zawiera żadnej treści i niema żadnej siły żywotnej. Podział ten wlezie za sobą tylko stare spory i nieufności, jest hasłem dzielącym i jątrzącym a nie jednoczącym i kojącym. Przez odrzucenie i zapomnienie o tym podziale usunęłoby się wielka zapora, stojąca na drodze konsolidacji demokracji wiejskiej.

Dlatego wszystkie grupy inteligentno-mieszczańskie powinny złączyć się jaknajprędzej w jedno stronnictwo demokratyczne, o szeroko postawionym programie społeczno-gospodarczym. Rolę twórczą powinna odegrać w tym względzie inteligencja polska i podać mssom mieszczańskim. Podobnie—jak to już uczynił lud włościański—demokracja polska powinna narzucić przekroczyć kordon i wespół z demokracją galicyjską stworzyć jeden swarty oboz polityczny. Konkretnie biorąc, uważamy za konieczne jak najprędzej stworzenie «Polskiego Stronnictwa Demokratycznego», obejmującego wszystkie dzielnice Polski. Potrzeba takiego stronnictwa jest tak jasna, że nie chcemy tracić czasu na przytoczanie argumentów.

Demokracja wiejska w ten sposób skonsolidowana winna wejść w kontakt z demokracją wiejską (Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym) i to byłby ośrodek decydującej politycznej siły polskiej.

Na skrajnej lewicy pozostałoby socjaliści, na skrajnej prawicy konserwatyści. Konserwatyści w obliczu wyborów znajdują się razem bardzo szybko i będą próbowali zaprzeczyć część demokracji do swego rydwana.

Dookoła wojny.

Straty Belgji.

HAAGA (21 bm. Tel. pryw.) — «Daily News» podaje sprawozdanie co do strat Belgji. Dla rolnictwa potrzebnych będzie 5000 koni. Dla przywrócenia własności i wynagrodzenia

za to, co zostało zabrane przez Niemców z fabryk potrzebne będzie przynajmniej 14.500.000 funt. sterl. Straty wyrządzone przez uszkodzenie portów, mostów, kanałów, dróg, wynoszą przeszło 18.200.000 funt. sterl. Następnie potrzeba będzie przynajmniej 250.000 ton rudy cynkowej, 60000 ton oleju, 40.000 ton miedzi, oraz drzewo wartości 12.800.000 funt. sterl.

Dookoła pokoju.

Po nocie Wilsona do Austrii.

WIEDŃ (21 b. m. Tel. pr.) — Z powodu noty Wilsona do Austrii, ze ster parlamentarnych komunikują: Nota czyta przesłanką do rozpoczęcia pertraktacji z Austro-Węgrami, poprzednie całkowite uznanie państwa czesko-słowackiego. Ponieważ uznanie narodowości czeskiej i południowo-słowiańskiej i ich państw, już wyraziło się w manifestie cesarskim, na co natychmiast nastąpiła potakująca odpowiedź Wilsona, więc właściwie nie już nie stoi na przeszkodzie pertraktacjom pomiędzy Wilsonem a Austro-Węgrami.

GENEWA (21 bm. Tel. pryw.) — Nota Havasa oświadcza: Nota Wilsona do Austrii zawiera stanowczą odmowę. Powinaby rozwiać w Wiedniu wszelkie linje co do możliwości uratowania się za pomocą kompromisu z zasadami Wilsona.

«Echo de Paris» pisze, że koalicja musi bezwarunkowo przeszkodzić temu, aby Niemcy austriaccy przyłączyli się do Rzeszy.

Sprawy polskie.

Organizacja wojska polskiego w Galicji.

Pisma krakowskie ogłaszają następujący komunikat:

Likwidacja nowego stosunku do Austrii już się rozpoczęła. Stała przed nami konieczność organizowania własnej armji. Musimy tam większy na to położony nacisk, ponieważ fala bolszewizmu płynie ku nam od wschodu. Można by natychmiast postawić na nogi znaczne oddziały, sformowane z dawnych pułków legjonowych. W sprawie tej odbyło się 14 b. m. w Krak. Magistracie poforne zebranie oficerów Leg. pod przewodnictwem bryg. Roji. Na zebraniu tem omówiono sprawę organizacji wojska polskiego. Większa część oficerów postanowiła pozostać w Krakowie aż do wydania mobilizacyjnego rozkazu ze strony polskich władz wojskowych.

Zniesienie kordonów.

— Prasa krakowska donosi, że w najbliższym czasie ma być zniesiony pod Krakowem kordon graniczny między Galicją a Królestwem Polskim.

Przez cały czas wojny kordon ten był ciężką dla Krakowa, utrudniając włościanom z Królestwa zaopatrywanie miasta w artykuły żywnościowe.

Kolejarze galicyjscy wprowadzają język polski jako urzędowy.

W siedzibie po południu odbyło się w Krakowie zgromadzenie krakowskiego Koła związku urzędników kolei państw, przy współudziale komitetu porozumiewawczego. Na czło obrad wysunęła się sprawa niezależności narodowego stanowiska kolejarzy w Galicji w obecnej chwili organizowania się państwa polskiego.

Urzednicy kolejowi jednogłośnie oświadczyli się za natychmiastowym wprowadzeniem jęz. polskiego jako urzędowego na kolejach ziem polskich.

Po ożywionej dyskusji zebrani kolejarze uchwalili przez aklamację następującą rezolucję:

Przez lat dziesiątki upominaliśmy się u rządu austriackiego ustawowego wprowadzenia polskiego języka

jako urzędowego na kolejach ziem polskich, uważając już wstędy sprawę za ścisłą i konieczną. W chwili odbudowania wolnej, zjednoczonej i niepodległej Polski, stanowiąc o sobie w myśl warunków prezydenta Wilsona, przyjętych w pełni przez państwa centralne, uchwalamy jednomyślnie:

«Wprowadzenie polskiego języka urzędowego w miejsce języka niemieckiego na kolejach ziem polskich, począwszy od północy z 13 na 14 b. m. 1918 roku».

Uchwała ta obowiązuje tak funkcjonariuszy, dyrekcję, jak też i urzędy wykonawcze.

Na drodze ku zjednoczeniu.

«Godzina Polski» z dnia 20 b. m. donosi:

Wczoraj rano pp. Tertil i H. Sliwiński, konferowali z p. Arturem Sliwińskim, prezesem stronnictwa Niezawisłości. P. Artur Sliwiński oświadczył, że grupa jego weźmie udział w dzisiejszym zebraniu wszystkich stronnictw z posłami galicyjskimi.

Jak się dowiadujemy od posłów galicyjskich, którzy prowadzili rokowania z lewicą, stronnictwa lewicowe wezmą udział w dzisiejszym zebraniu stronnictw, zwalczającym dla utworzenia rządu. PPS, będzie również uczestniczył w obradach jakkolwiek nie życzy sobie być reprezentowanym w gabinecie.

Na powyższą decyzję PPS wpłynął jej stosunek do PPSD,

* * *

Na wczorajszym posiedzeniu Koła międzypartyjnego, p. Pułaski, imieniem Rady regencyjnej zaproponował p. Świeżyńskiemu, prezesowi Koła, formowanie gabinetu.

* * *

Jak się dowiadujemy szanse utworzenia rządu koalicyjnego przedstawiają się nader pomyślnie. Przyczynił się do tego także i ten fakt, że narod. dem. zejąc miała ze swego bezwzględnie opozycyjnego stanowiska wobec Rady regencyjnej.

* * *

W najbliższych dniach mianowany zostanie gubernator cywilny dla okupacji austro-węgierskiej, który odda następnie wedle umowy administrację rządowi polskiemu.

* * *

Władze niemieckie zawiadomiły rząd polski, że dla spraw kolejowych i dla etapów zamianowani będą osobni komisarze.

* * *

Jak się dowiadujemy, rząd niemiecki miał wyrazić zgodę na oddanie władzom polskim całej administracji z wyjątkiem kolei i kopalń, które oddane będą później.

«Berl. Tageblatt» podaje: Narady rządu niemieckiego w sprawie okupacji wojskowej i zarządu cywilnego w Polsce zostały już zakończone. Okupacja wojskowa pozostaje nadal w rękach niemieckich. Natomiast zarząd cywilny będzie zupełnie cofnięty. Spodziewają się, że cofnięcie to da się przeprowadzić przed końcem bieżącego roku. Co do tej sprawy toczą się obecnie rokowania z Polakami.

Z Warszawy.

Rezrost Politechniki.

Obecnie na bieżący semestr akademicki zapisało się na politechnikę więcej studentów niż było ich dotąd razem, tak że ogólna suma dosięgła 2600 (na uniwersytecie 4500).

Jako charakterystyczny objaw należy podkreślić zmniejszony znacznie procent żydów. W zeszłym roku akademickim żydzi stanowili na politechnice aż 34 proc. zaś obecnie liczba ta opadła do 24 proc.

Podniósł się natomiast dość znacznie procent kobiet.

Szczególne dane liczbowe będzie można zebrać dopiero po ostatecznym zamknięciu listy podań, które dotąd na drodze wyjątkowej (uzasadnione opóźnienie) są przyjmowane.

Niemcy.

Wybuch w Magdeburgu.

Podczas wybuchu w fabryce maszyn zginęło 70 osób, a 50 osób zostało ciężko lub lekko rannych.

Austro-Węgry.

Sprawy słowiańskie.

WIEDEN (20 b. m. W. T. B.) — Czeska komisja narodowa i związek posłów czeskich zebrał się na naradę pod hasłem powzięty uchwałę, która wypowiedza się za samodzielną państwą czeskiego z usunięciem się od władz wiedeńskich oraz za ochronę Słowiańców.

ZAGRZEB (20 bm. Tel. pr.) — Rada narodowa Słowiańców, Serbów, i Słowaków, po posiedzeniu trzydniowym ogłosiła, że ujmuje w swe ręce kierownictwo polityki. Rada narodowa żąda, aby w celu uregulowania kwestji narodowej dokonane zostały przedewszystkiem połączenie Słowiańców, Chorwatów i Serbów z ich terytorjami w jedną wspólną jednostkę państwową. Następnie wymaga ona suwerenitetu dla państwa. Następnie Rada dąży do ustanowienia jednolitej reprezentacji na przyszłym kongresie pokojowym. Rada odrzuca plan rozwiązania kwestji narodowościowych, wskazany w manifestie cesarza austriackiego.

Rosja.

Strzelanina w Kronsztadzie.

Z Wyborga donoszą, że dn. 18 go października między 7 i 9 godz. wieczorem słychać było na wybrzeżu od strony Kronsztadu energiczną kanońadę. Widać było gołem okiem pękanie szrapneli. 17 października również słychać było podobną strzelaninę. Przypuszczają, że w Kronsztadzie wybuchły rozruchy i że artylerja forteczna z Kronsztadu musiała wziąć udział w walce.

Kłeska bolszewików.

ROTTERDAM (21 bm. W.T.B.) — Ag. Rentera donosi, że na Uralu został rozbity oddział bolszewicki, składający się z 8000 ludzi, posuwający się ku Jekaterynburgowi. Zabito 1000 bolszewików.

Sprawy ukraińskie.

Król Ukrainy.

Z Kijowa donoszą, że propaganda monarchiczna szerzy się z ogromną energją po całej Ukrainie. Propagandę tę prowadzą głównie Rusini z Galicji wschodniej.

Na króla Ukrainy ma być powołany arcyksiążę Wilhelm Habsburg, syn arcyksięcia Karola Stefana, władający wybornie językiem ukraińskim.

Hetman Skoropadski sprzyja tej koncepcji i ma być mianowany dożywotnim hetmanem polnym, czyli naczelnym wodzem ukraińskich sił zbrojnych.

Zgromadzenie ludowe, które powoła króla, będzie pośpiesznie zwołane na zasadzie uproszczonej delegacji od gmin i miast. Sejm prawidłowy zwołany będzie dopiero przez króla.

Wojna Polski z Ukrainą.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi, że hetman Ukrainy Skoropadski wysłał na Chełmszczyznę i Podlasie trzy dywizje wojska celem okupowania tych terenów.

Powodem, który skłonił Skoropadskiego do tego kroku jest to, że Austria znosząc obecnie okupację w Polsce, opróżni również Chełmszczyznę i Podlasie.

Żydzi na Ukrainie.

Z rozporządzenia ministra sprawiedliwości uwolniono ze służby bez podania motywów, wszystkich sędziów pokoju żydów.

Ukraina chce zagarnąć Białoruś.

Do „Kwinty” donoszą z Kijowa pod datą 3-go bm.: W związku z nastąpieniem Niemców z Białorusi, kupcy i obywatele tamtejsi nalegają na to, aby Ukraina zawiadnęła Białoruś. Starania te popierają kupcy ukraińscy i rosyjscy. Hetman obiecał swe poparcie.

Ze świata.

Amnestja w Belgji.

Gen. gubernator Belgji bar. Falkenhayn w dn. 18 b. m. skasował karę tym belgijczykom i poddanym neutralnym, którzy skazani byli na więzienie, a nie odsiedzieli jeszcze całej kary. Zwolnieni zostali także belgijczycy i neutralni uwięzieni w Niemczech za przestępstwa polityczne.

KRONIKA.

ŚWIĘTOBARNY.

Dziś: Jana Kapistrana.
Jutro: Św. Rafała Arch.
Pojutrze: Krystyna.
Wschód słońca — o g. 6 m. 43
Zachód słońca — o g. 4 m. 44

W WILNA.

— **Koncerty kameralne.** Po dłuższej przerwie zespół kwartetu im. Stanisława Moniuszki wznowia swą działalność. W sezonie zimowym urządzone będą w pewnych odstępach czasu koncerty kameralne o wysokim poziomie artystycznym. Najbliższy koncert projektowanym jest w końcu bieżącego miesiąca.

Kierownictwo koncertów kameralnych spoczywa, jak i dawniej, w rękach Ignacego hr. Halka Ledowskiego.

— **Polski teatr ludowy.** Jutro, we czwartek, 24-go b. m., odbędzie się z kolei 24-te przedstawienie ludowe. Wystawioną zostanie dwukrotnie arcywesoła komedia Michała Bałuckiego „Grube ryby”, odznaczająca się pogodnym humorem, werwą, oraz doskonałym ujęciem poszczególnych postaci. Zespół dramatyczny dokłada starań, by utwór ten wybitnego komedjopisarza polskiego wypadł jaknajlepiej.

Początek widowisk o godz. 7 i 9 wiecz. Kasa czynna jest dziś w jadalni Stow. rzemieślniczego (I Portowa 4), jutro zaś od godz. 12-tej w p.cł. w gmachu pocyrkowym.

Z prowincji.

** Z Koszedar donoszą o napadzie bandyckim na dwór w Barbaryszach, powiatu koszedarckiego, złoczyńcy, którzy się wdali w noc z 12 na 13 b. m. do domu mieszkalnego, położyli trupem siostrzana właściciela, Wiktora Stambrowskiego, mło-

dzieńca 18-letniego, oraz ciężko ranni wiernego sługę Władysława Kozielowskiego, po-czem zrabawszy pieniądze uciekli do lasu.

Na kresach.

Na oibryzmiej przestrzeni kresów dawnej Rzeczypospolitej rozsiadane, nieliczne w porównaniu z otaczającą ludnością niepolską, niby strażnice wiary, tradycji, a nieraz i mowy ojczy- stej — stoją zaścianki polskie. Nie różniące się nieraz z pozoru niczem od wsi chłopskich, leżliwie i przezornie usiałe od wielkich dróg, a tym samym od zbyt ciekawego wzroku „naczelatwas”, zamknęły się zaścianki w samych sobie, a przez to przecho- wały odrębne obyczaje i spory zasób tradycji dawnych świetnych czasów.

W zaściankach tych mieszkają potomkowie dawnej szlachty polskiej dawnych obrońców kresowych, o pier- si których rozbiły się pierwsze fale wrażliwych orężnych zalewów. Pokolenia strażników kresowych — Wołodyjow- skich, Landeńskich, Mokortów — wy- dały lud, jak i ont twardy i niesłom- ny — szlachtę zaściankową.

Służba swą — straż na kresach, w przedniej straży Polski — pełniła szlach- ta do ostatnich dni; gdy straciła mo- żność z orężem w ręku bronić Oj- czyzny stanęła do obrony narodowo- ściowej. O siałoty, milczący ogór za- ścianków rozbiły się wszelkie zakur- sy rusyfikacyjne carów moskiewskich.

Dziś zaścianki odcichnęły wresz- cie po stułetniej z górą i ciężkiej wal- ce. Odcichnęły tem radością, że już u kresu tej walki, w chwili gdy zda- wało się, że już zakończyła się ona, rozszalała się nad ludnością polską straszliwa burza bolszewicka, która groziła ostateczną zagładą.

Z zamętu bolszewickiego wyszły zaścianki nasze obronną ręką, zach- owując się, według słów samej szla- chy, etak, jak im sumienie i wiara święta nakazywały; od wszelkich b zprawi trzymali się zdaleka, dwó- rów nie rabowali, nie niszczyli doko- i bezmyślnie lasów, wogóle patrząc nie- chętnie na wszelkie eksperymenty re- wolucyjno-bolszewickie.

Stanowisko zajęte przez szlachtę świątelną na zię prześladowania ze strony chłopstwa, lecz i to jej nie zachwiało: milcząca jak mur stała szlachta przy swych tradycyjnych po- jęciach.

I oto minęły zle chwile: zaścianki poczęły budzić się do normalnego ży- cia polskiego. Życie to nie zamiera- ło w najcięższych nawet czasach, je- dyne przyciszonym było tętnem, ujaw- niając się w ogromnym wroście szkolnictwa polskiego, we wrastają- cym wciąż dążeń do organizacji, w rozchwytywaniu gazet ludowych.

Na pierwszym miejscu staje usilne dążenie do organizacji, coraz silniej zaczyna ugruntowywać się myśl, że wszak gdyby się wszyscy Polacy w w Mińszczyźnie złączyli, byłiby siłą wielką.

Zjawia się dążenie do utworzenia samorządu i przedstawicielstwa pol- skiego i myśl o tem coraz bardziej ugruntowuje się wśród szlachty za- ściankowej.

A od myśli do czynu przestrzeń niewielka... Trzeba tylko, by ktoś myśli tę w słowo przyoblekł, a słowo z radością przez tysiące ust powtó- rzone wnet stanie się czynem.

Trzebaby organizacji sprężystej i umiętanej, a powstałaby siła, [o któ- rą rozbiłyby się wszystkie wrogie zakusy bolszewizmu i niebolszewizmu.

Siła jest — trzeba jej umiejętnie za- żyć. Materiał na wojsko jest — trze- ba zdolnych wodzów.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (22 b. m. Urzędowale). — Silne ataki we Flandrii na połud- nio zachód od Deinze i na wachód od Kortrik dały przeciwnikowi tylko lo- kalne zdobycze terytorjalne. Na wachód- nim brzegu Aisny, po obu stronach Vonziers i na wachód od Airy roz- chwiałały się gwałtowne natarcia Fran- cuzów.

KOMUNIKAT AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 22 bm.

FRONT WŁOSKI.

Wczoraj rano udało się przeciwni- kowi w okolicy Monte Sisemohl chwi- lowo wtargnąć do naszych okopów, skąd wyparty został za pomocą kontr- ataku. Dalsze próby natarcia nie u- dały się.

W Alaucken odparliśmy nie- przyjacielskie oddziały wywiadowcze.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nad Morawą odparte zostały na- tarcia. Niemieckim wojskom udało się dotarć do pozycji nieprzyjacielskich. Około Zajacewaru przeciwnik zyskał na terenie. W Albanji doszło do walk nad rzeką Mati.

BERLIN (22 bm. W.T.B.) — Jak dowiadujemy się, pomiędzy osobami, które objęte zostały ostatnią amne- stją znajdują się także Karol Lieb- knecht.

BAZYLEA (21 bm. Tel. wł.) — Do „Timesa” donoszą z Nowego Jor- ku: W oczekiwaniu odpowiedzi ale- mieckiej zwołana została komisja Se- natu na wtorek i środę.

Na posiedzeniu tem odczyta Lan- sing gotową już odpowiedź Wilsona na nową notę niemiecką, której na- dejścia oczekują tu lada chwili.

Rozmaitości.

Aktualne dowoipy warszawskie.

- Odwazny Polak po szkodzie.
- Gdzie ministrów sześć — tam nowy gabinet.
- Trzeba kuć żelazo, bo ci je znów odbiora.
- Niechaj nie wie prawica, poco się- gnie lewica.
- Wszystkie drogi prowadzą już bez przepustek.
- Czem chata bogata, tem nierada.
- Nie święci ojczyznę klepa.
- Lepszy lut pewności niż funt nadziej.
- Jeden do sasa, drugi do anglosasa.
- Nie czyń drugiemu, co tobie Ronikier.
- Minister strzela, a wszyscy kule noszą.
- Głupi mądrym w porządku ustępuje.
- Gdzie drwa robia, tam... niema Koła Międzypartyjnego.
- Jak p. Paderewski gra, tak — tutaj nie tańczują.
- Przysłowie stare, ale zawsze aktualne: — Oj, stanęli kością w gardle!

O FIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEŃ. WIL.”

Na fiary pochodu da. 20 X. r. b.

Reniger Szymon 200 m., Michałowa Mączynska 20 m., hr. Marja Krystyna Tyszkiewicz i ks. Konstanty Lubomirski 400 m., Melanja Jundziłowa 10 m., Marycja Wolto- wiczówna 1 m., ks. Zacharzewski 5 m., mieszkańcy z Antokola 51 m., właściciel i robotnicy zakładu stolarskiego p. Mała- chowskiego 12 m.

Na dom Serca Jezusowego.

Ku uczczeniu ś. p. najdroższej mojej matki Emilji Siekuckiej — Celina Kosko 20 m.



Nowo utworzony
w Poniewieżu
Morgenstr.
(Szadowska 15)

HOTEL „PONIEWIEŻ”

PRZYJMUJE GOŚCI.
Numer, stajnia, wozownia.

KINEMATOGRAF
„HELIOS”
Wileńska 38, róg 6-to Jerskiej.

Program na 23—25 października 1918 r.
żywy pakunek bardzo zajmujący dramat w 3 aktach w wykonaniu znakomitych artystów. Czy ma pan 50000 m. pełna dowcipu i wesołego humoru komedia w 2 aktach. Pezajetki w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. Koniec przedstawienia o g. 11-ej w. Zastrzega się prawo zmiany programu.

Ogłoszenie.

W pierwszych czterech klasach gimnazjum realnego w Osmianie jest do objęcia posada nauczyciela lub nauczycielki przyrody, geografii i łaciny. 22 lekcji tygodniowo, 150 rb. miesięcznie. Podania z dołączeniem kopii dyplomu nadsyłać do Rady Pedagogicznej gimnazjum realnego (Ober-Ost, Osmiana, Realgimnazjum) lub zwracać się do pana W. G. przy ul. Trockiej, Dom Handlowy br. Gołębiowski.

W LECZNICY OCZNEJ

Tyzenhauzowska 16 (Astrachańska)
Przyjmuje się chorych stałych i przychodzących od g. 12-2.
Ordynuje dr. B. Hłasko. 2438
Oddział chirurgiczny zostanie otwarty od 1-go listopada, ordynować będzie dr. J. Michniewicz.

Księgarnia J. Zapaśnik

poleca następujące wydawnictwa:
DEMKA. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami — — — — — 50 f.
KEPLER. Szkoła cierpienia — — — — — 2 m. 60 f.
KIERSNOWSKI X. Dogmatyka katolicka, brosz. 3 m., w opr. 3 m. 50 f.
MAKAREWICZ. Notatki z dziejów powszechnych, cz. I i II à 3 m. 60 f.
PEDAGOGIKA. Podręcznik dla wychowawców i wychowawczyń — 90 f.
PODREZNIK ADORACYJNY, w opr. — — — — — 4 m. — f.
PROCHASKA. Dzieje Witolda W. Kałcia Litwy — — — — — 11 m. — f.
Podręczniki szkolne nowe i używane.

DOKTOR
JULIAN

Podwiński,

b. ordynator szpitali moskiewskich wrócił do kraju.
Choroby wewn. i nerwowe.
Przyjmuje od 4—7 w. 2201
Garbarska Nr. 7 m. 4.

Restauracja INTERNATIONAL

róg 6-to Jerskiej i Tatarskiej,
ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE.
WINO i inne NAPOJE. 2441
KONCERT codziennie od g. 5—11 w.

Dr. Władysław Zmigrodzki

Specjalista chorób nerwowych.
Zaręczna № 17. Przyjęcia chorych: od 8—11 r. i 5—7 wieczór.
W Wodolecznicy D-rów Pisaniego i Chłewińskiego ul. Św. Anny № 3 od 11—1 rano. 2189

Przyjmuje w komis

do sprzedania i są do nabycia
**FUTRA,
PALTA,
UBRANIA**

Dom Komisowy „POMOC”

Jagiellońska 1. 2287

Doktor medycyny B. SZYRWINDT

choroby skórne, weneryczne i syphilis (606—914).
Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7.
Wielka 39. 1810

„BÓL GŁOWY”

leczy
CITRON - NERWIN - RURYCKI
prędko, radykalnie i nieszkodliwie
Można dostać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Skład główny rk
KORYCKI, BIAŁYSTOK.
W Wilnie skład apteczny
I. B. SEGALA, ul. Trocka № 7.

Leżarz-dentysta M. Goldberg

Zamkowa 17—11 (na piętrze).
Choroby zębów i jamy ustnej.
Przeróżne techniczne roboty.
Specjalista w usuwaniu zębów bez bólu. 2285

Dr. W. Kieżun

choroby wewnętrzne spec. płuc i dziecięce.
Przyjm. od 10—2 i od 6—7 w. w niedziele 10—12.
Przeprowadził się na ul. Garbarską 5—3. 2273

Mieszkanie z 3—4 pokoi z kuchnią, elektrycznością i umeblowaniem potrzebne zaraz. Oferty od g. 8—10 rana i od 6—8 w., hotel „Palace”, pokój № 103, Jeśman. 2416

Okulistka D-r. Medycyny W. Janulajtis-Olsejko

(choroby oczu)
od g. 12—2-ej. 1971
— Jagiellońska № 9—3. —

LEKARZ DENTYSTA 2285 JULJA BILIUNAS

powróciła i przyjmuje od g. 11—2 pp. i od 5—6 w.
JAGIELLOŃSKA № 9 m. 4.
(daw. Żandarmski zauł.)

Inżynier

z dużą praktyką przyjmuje budowę i restaurację kościołów, domów i wszelkich budynków, oraz projekty i kosztorysy. Adres: Piłwizki A. Kromdla J. Krassowskiego. 2160

Dr. G. Kaplan,

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, 606, 914.
Choremu nie przeszkadza zajęcie.
Przyjęcia od g. 10—1 pp. i 4—7 w. Pannie od g. 4—5 w. 2285
Piwna 6—9 (dawniej Monastyrka).

Kto chce

sprzedać za gotówkę lub dać w komis swoje rzeczy, ubrania, futra, bieliznę, naczynia szklane kuchenne, porcelanę, galanterję, biżuterję, dywany, samowary, poduszki i rozmaite inne przedmioty, to proszę przynieść lub dać znać.
Przechodzę do domu. 2407
Ludwisarska 4 (daw. Preobrażenka)

Magazyn Komisowy W. Woźnicki.

DR. MEDYCYNY B. SZAPIRO

(choroby wewn. i dziecięce).
Godziny przyjęć: 10—12 r. i 5—7 w.
SADOWA № 9—3. 2280

Mieszkanie z 5-6 pokoi z kuchnią, elektrycznością, wszelkimi wygodami i umebl. bliżej centrum potrzebne zaraz. Oferty: od 8—10 r. i od 6—8 w., hotel „Palace”, pokój 103, Jeśman. 2416

Poszukuje stróża z niewielką rodziną. Potrzebne rekomendacje. Ul. Zakret róg Suwalskiej № 5 m. 3. Siewruk do godz. 11 i od 4—7. 2279

Mieszkania

do wynajęcia z 5 i 3 pokoi z kuchnią i elektrycznością Ul. Kalwaryjska d. № 9. A. Żukowski. 2439

POSZUKUJĘ PRACY plenipotentą, administratorem lub rzędcy majątkiem(ami), zawiadowcy gosp. ca. lecznicy, lazaretni, zawiadowcy: domami, księgarnią, młynem, tartakiem, budowlą, hodowlą stadniny, kooperatywą, kasjera. Mogę opiekować się rodziną w zastępstwie rodziców. Zawalna № 11 (Kancelarja kolegijum) dla L. Mackiewicz. 2282

Introligator S. Aleksandrów

drzewicz, Tatarska 11, przyjmuję roboty w zakresie fachu wchodzące.

Drzewka owocowe i ozdobne

ze szkółek w Lebidce

Leonarda Iwanowskiego

na sezon bieżący są do nabycia bezpośrednio w Lebidce, poczta Wasiliszki, Kreis Planty lub przez Skład Wileńskiego T-wa Rolniczego, Zawalna 9.

Organista

młody kawaler poszukuje posady. Posażać oferty do Ks. Dziekana w Osmianie, K. Poznański. [2205]

Inteligentny młody człowiek skończywszy 6 klas szkoły Komercyjnej, powróciwszy z Petersburga z matką, nie mając żadnych środków do życia, prosi o jakąkolwiek pracę (biurową, w sklepie lub inną). Garnarska № 3 m. 8. Doma-szewicz. gr.

Mieszkanie

z 2—3 umeblowanych pokoi, z kuchnią i elektrycznością, bliżej centrum potrzebne zaraz. Oferty: od 10 do 12 ej i od 7 do 8 w., hotel „Italia” pokój № 39. Rapp. [2401]

POTRZEBNE mieszkanie (nie mniej jak 4 pokoje z elektrycznością) — lepiej w osobnym albo w niedużym domu. Uniwersytecka (Dworcowa) № 9 m. 15. Kiszanski. 2214

Poszukuję

2, 3, 4 pokoje z wygodami, elektrycznością i umeblowaniem. Hotel „Palace” № 56. Zdrojewski. 2417

KRÓLIKI stare i młode sprzedam niedrogo. Mała-Pohulanka 15—14. Barcikowski 2419

PRZYJMUJĘ do roboty pała, kostiumy, suknie. S. Koczan. Uniwersytecka № 9 m. 17. 2283

Potrzebny natychmiast szczeniak foksterjer, w ostateczności taka. Wiadomość w Domu Komisowym „POMOC”. Jagiellońska № 1. 2285

Do sprzedania damska toaleta z fotelem, biurko, duże lustro ze stolikiem, wieszadło, lampy, wazy, sztory. Zakretowa № 16 m. 1. Lamprecht. 2435

SPRZĘDAM dochę męską czarną, przcieradła nowe płócienne szt. 6, buciki żółte chromowe № 37 mało używane, oraz kalosze ciepłe i sandały dla 3-letniego dziecka. Kasztanowa № 5 m. 7. Zmaczyńska. 2433

DO SPRZĘDANIA mało używane pianino, obrusy, serwety, kapy sukienne nowe. Wesoła № 9 m. 1 od 10—12 i od 3—5. Wykowska. 2281

FORTEPJAN sprzedam. Zamkowa № 18. Piśmienny sklep Gofdik. 2275

PIANINO zag. fab. sprzedaje się. Zamkowa 20—12. Szeskin. 2274

ŻONATY, bezdzietny, w starszym wieku, znający pismo polskie i rosyjskie, po powrocie z Rosji — poszukuje obowiązku szwajcara lub stróża. Kalwaryjskie Śnipliszki, ul. Siergiejewska d. № 6—18. Adam Jurovski. 2272

ZGUBIONO okulary w czerwonym futerale w rejonie ogród Botaniczny—S to Jerska. Zaskawego znalazłę proszę o zwrócenie za dobrą nagrodą: hotel S-to Jerski № pokój 72. Sawicz. 2278

DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO WILNO, ul. Botanicka Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czcionki, sprawdzania, broszury, oznaki, dzieła, srukarze, adresy, stykiety, rachunki, kwitowania, listy wizytowe, koparty, tabele, blankiety, klepydry i t. d.

Wykończenie staranne. Ceny umiarkowane.

MAGAZYN „L. ZAŁKIND”

róg ul. Wielkiej i Niemieckiej.
ODDZIAŁY:
Bławatny, Galanteryjny, Bielizna. Obuwie, Obicia tapetowe i Ceraty.
Poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych.

PRZYJMUJE w komis do sprzedania

rozmaite towary i wszelkie inne przedmioty jako to:
DZIEŁA SZTUKI, meble, ubrania, dywany itp.
Rzeczy przyjmowane są codziennie od g. 10—2 w kantorze magazynu.

F. WINISKI I S-KA

właściciele (na czas okupacji) TYTUNIOWEGO SKLEPU „R. MARKUS”
przenieśli swój magazyn na

ULICĘ WIELKĄ Nr. 58.
Wielki wybór cygar i kart do gry.

Magazyn ubrań męskich F. Popławskiego,

Wielka 27,
poleca nbrania gotowe i na obstarunek. Wykonanie staranne.

M. Milejkowski,

WIELKA № 70, obok magazynu Danziger (daw. Alszwanga).
Kupuje
biżuterję, brylanty i cennoci.

SKŁAD I PRACOWNIA FUTER MAJRYM PORUDOMIŃSKI

przeprowadził się na ul. Wilejską 59 (tam gdzie dawniej Wirszubski).
Sprzedaje rozmaitych futer oraz przyjmuje obstarunki, które wykonywa we własnej pracowni pod kierunkiem majstrów specjalistów.

RESTAURACJA „POD SOKOŁEM”

zawiadamia Sz. Publiczność, że wydaje obiady domowe na maśle od godz. 12—4-ej po poł.
Bufet saupatrzony jest w zimne i gorące przekąski i rozmaite wina na najlepszych gatunków. Ceny przystępne.
Królewska 1, Maciejewski. 2287

20 świec za 5 mk. (przedtem 7 mk.) w pudełkach można dostać tylko w magazynie materiałów piśmieni. W. Zalla, Wilno, Szopenowska 5 przy hotelu „Belgia”. Dla nabywców «engros» nadzwyczajny rabat! Wycinajcie i zachowajcie adres! Proszę zwracać uwagę na adres, gdyż jest druga firma tego samego nazwiska! [2469]